

Dlaczego Bóg wydaje się być nieobecny?

Istnieje pewien problem, do którego czasem odwołują się zarówno teiści jak i ateiści. Problem ten można określić jako "milczenie Boga". Niektórzy pytają na przykład dlaczego Bóg milczał nad Auschwitz. W niniejszym tekście odniosę się w sposób ogólny do tego zagadnienia.

Pojawia się niekiedy pytanie, zarówno ze strony niewierzących jak i niektórych wierzących, dlaczego Bóg milczy. Bardzo często ludzie uważają, że Bóg powinien się ujawnić i zabrać zdecydowany głos w takiej lub innej sprawie. Niekiedy powinien wręcz interweniować (wojny, ludobójstwa i tak dalej). Ateiści zaś od czasu do czasu deklarują, że Bóg powinien po prostu pojawić się na ich życzenie, dostarczając im w ten sposób dowodu na swoje istnienie. Bóg jest w tych wszystkich roszczeniach kimś w rodzaju ducha z lampy Aladyna, spełniającego określone życzenia poszczególnych jednostek lub grup.

Uważam jednak, że takie stawianie sprawy jest objawem pewnej płytkości myślenia i pomija całokształt chrześcijańskiego przesłania o naszym sensie życia doczesnego. Z punktu widzenia teisty chrześcijańskiego doczesność nie jest rajem na Ziemi i nie jest to okres w którym mamy przeżywać wyłącznie same przyjemności. Nie oznacza to oczywiście, że mamy żyć tylko o chlebie i wodzie, niemniej jednak zakładanie, że mają nas tu spotykać jedynie same rozkosze jest błędnym założeniem. Egzystencja chrześcijańska wykracza poza doczesność i doczesność nie jest celem. Przypowieści ewangeliczne, takie jak choćby przypowieść o siewcy, talentach czy połowie ryb wyraźnie dają nam do zrozumienia, że będziemy poddawani różnym próbom i sprawdzianom (patrz też inne przypowieści). Próby te nie miałyby żadnego sensu gdybyśmy w każdej chwili mogli wezwać sobie Boga na pomoc, niczym ducha z lampy Aladyna.

Ateiści czasem oponują, że Bóg nie musi poddawać nas próbom bo wie o nas wszystko. To prawda ale tylko do połowy. Te próby są bowiem nie dla Boga ale *dla nas* i udzielają nam przede wszystkim informacji o nas samych. Informacji, których nie zdobylibyśmy w inny sposób niż ten. W skład tych informacji wchodzi nasz stosunek do innych ludzi i nawet zwierząt, nasze wybory i ich wartościowanie, nasz stosunek do Boga oraz przede wszystkim właśnie to, czy chcemy Boga w naszym życiu. To są informacje dla nas. Nie byłby możliwy wolny wybór w tym zakresie gdybyśmy wiedzieli już *na pewno*, że Bóg gdzieś tam jest i gdyby jeszcze ten Bóg interweniował co chwila w nasze decyzje. W tej sytuacji nasz wybór Boga byłby obarczony presją wymuszoną faktem Jego istnienia. Nie byłby to w zasadzie żaden wybór. Aby wszystkie wybory były jedynie naszymi wyborami - Bóg musi być ukryty.

To samo dotyczy się innych naszych wyborów, choćby wyborów dokonywanych odnośnie do innych ludzi (a nawet zwierząt). Nasze dobre uczynki wobec innych ludzi nie miałyby w zasadzie żadnej wartości gdybyśmy wiedzieli, że na pewno czeka nas za to nagroda. Tak samo w drugą stronę - nikt nie czyniłby zła gdyby wiedział na pewno, że spotka go za to kara wieczna. W tej sytuacji nasze wybory znowu nie byłyby naszymi wyborami i nic by nam o nas samych nie mówiły. Nasza kreatywność i możliwość samodzielnego poszukiwania rozwiązań byłyby zrujnowane i zredukowane do zera w obliczu realnej interwencji Istoty Wyższej. Dlatego właśnie rozsądne jest w moim odczuciu założenie, że Bóg woli się nie ujawniać i pozostaje w ukryciu aby nie wpływać na wolność naszych wyborów oraz kreatywność naszych rozwiązań. A ta wolność i kreatywność mają sens tylko wtedy jeśli działamy w warunkach niepewności, dopuszczającej wszelkie inne wybory na zasadzie alternatywy.

Takie cnoty jak odwaga, wiara oraz nadzieja wbrew przeciwnościom i okolicznościom, w ogóle nie miałyby szansy ujawnić się w warunkach, w których wiadomo by było na pewno, że Bóg jest. Wszystkie nasze próby muszą odbywać się więc w warunkach, w których istnieniu Boga da się zaprzeczyć. Pewnych prawd o sobie nie da się poznać inaczej, jak stawiając się w trudnych sytuacjach. Tylko w ten sposób kształtujemy się w pełni i jesteśmy w jakimś sensie wręcz stwarzani od nowa. To co o sobie wiemy będzie od tej pory dla nas samych najwiarygodniejsze ponieważ zostanie oparte na naszym bezpośrednim

Dlaczego Bóg wydaje się być nieobecny?

doświadczeniu. Prawda ta będzie przewyższać wszystko inne, włącznie z tym co mogliby nam powiedzieć o nas samych nawet aniołowie.

Jan Lewandowski, październik 2017

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/inne-tematy/dlaczego-bog-wydaje-sie-byc-nieobecny,1049.htm>